kwartalnik Gminy Zakrzew

Wieści

ISSN 1732-0496

Kwiecień - Czerwiec 2018 nr 62

Wójt i Rada Gminy Zakrzew

mają zaszczyt zaprosić

Mieszkańców Gminy

na

Festyn Rodzinny

z okazji

100-lecia Niepodległości Polski,

który odbędzie się 10 czerwca 2018 roku

w Taczowie.

W NUMERZE

Wieści z biblioteki:

Herbata w kulturze Chin i Polski 3-4

Dzień kobiet 2018 5-6

Wywiad z Izabelą M. Krasińską 6-9

Wiersze Michała Sobola po niemiecku 9-10

Pieśń o Powale z Taczowa 10-11

Wywiad z Grażyną Jeromin-Gałuszko 11-13

Publikacje o Ziemi Zakrzewskiej 13-15

Wieści z parafii Zakrzew:

Nasi Mistrzowie! 16-17

Wieści edukacyjne:

Konkursy powiatowe:

XVII Regionalny Konkurs Wiedzy o Kulturze Ziemi Radomskiej 18

X Powiatowy Konkurs z Wychowania Komunikacyjnego 19

Konkursy gminne 20-23

Happening przedszkolaków Zakrzewie 23

600 lat parafii Zakrzew - fragment 24

Zespół redakcyjny kwartalnika „Wieści”: Krystyna Smolińska (redaktor naczelna), Sławomir Białkowski, Marzenna Nosowska, Anna Włodarczyk, ks. Ireneusz Kosecki, Beata Słowik, Edyta Maj, Małgorzata Małysa, Ewelina Woźniak (redaktor techniczny)
Adres Redakcji: Publiczne Gimnazjum w Zakrzewie; Zakrzew 26-652; tel. 48 610 54 89;
e-mail: zakrzew_gazeta@vp.pl
Nakład: 1500 szt.
Wydawca: Urząd Gminy w Zakrzewie;
26– 652 Zakrzew; tel. 48 610 51 22;
faks: 48 610 51 43

Taczów, 10 czerwca 2018

Program

100- lecie Niepodległości Polski

12^{00} - Msza święta

13^{00} - Gra plenerowa „Od Ziuka do Marszałka”. Otwarcie stoisk animacyjnych

13^{30} - Pokaz cyrku retro. Warsztaty kuglarskie

14^{30} - Oficjalne rozpoczęcie

Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego

15^{30} - Pokaz musztry konnej kawalerii z 1920r.

16^{00} - Inscenizacja potyczki z wojny polsko-bolszewickiej

16^{30} - Pokaz układania konia

17^{00} - Spektakl „Wieczór w Adrii. Szlagiery międzywojnia”

18^{00} - Pokaz Grupy Rekonstrukcyjnej Policji

18^{30} - Wyniki gry plenerowej „Od Ziuka do Marszałka”

18^{45} - Pokaz cyrku retro. Warsztaty kuglarskie

19^{30} - Koncert zespołu SENS

20^{00} - Gwiazda wieczoru zespół ZAKOPOWER

21^{00} - Pokaz laserowy

HERBATA W KULTURZE CHIN I POLSKI – KONFERENCJA

14 kwietnia 2018 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zakrzewie zorganizowana została konferencja pt. „Herbata w kulturze Chin i Polski". Jej tematem przewodnim było znaczenie herbaty w relacjach kulturowych oraz biznesowych Chin i Polski. W wieczorze z kulturą Azji wzięli udział przedstawiciele Ambasad Chin, Sri Lanki, Indii. Delegacji Sri Lanki przewodniczył ambasador Tissa Wijeratne. W spotkaniu uczesniczyli również przedstawiciele Senatu, władze gminy Zakrzew oraz przedsiębiorcy z Radomia i powiatu radomskiego. Gości powitali wójt gminy Zakrzew, Sławomir Białkowski oraz organizator spotkania i właściciel firmy „MANDARYN. Kawy i herbaty świata", Marian Jarosz. Uroczystość rozpoczęła się od występu dziecięcego zespołu ludowego „Zakrzewiaki". Przedstawicielom ambasad i zgromadzonej publiczności bardzo spodobały się stroje oraz polskie tańce i pieśni ludowe w wykonaniu dzieci. Następnie odbyła się projekcja filmu dokumentalnego o herbacie i kulturze we współczesnych Chinach pt. "Chiny. Kolebka herbaty" z udziałem reżysera Remiego H. Jakubowskiego oraz producentki filmu, Ms Xi Yang. Tego wieczoru swoją premierę miała także książka R.H. Jakubowskiego pt. 'Chiny. Imperium herbaty". Publikacja została wydana przez wydawnictwo OZCONTI Mariana Jarosza z Kozinek. Wieczór zakończył się degustacją herbat, na którą zaprosiła firma „MANDARYN. Kawy i herbaty świata". Wydarzeniu towarzyszyła wystawa fotosów z filmu „Chiny. Kolebka herbaty" przygotowana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Zakrzewie. Goście chętnie obejrzeli również znajdującą się w bibliotece ekspozycję „Czapki z głów", prezentującą nakrycia głowy z całego świata. Pochodzą one ze zbiorów prywatnych mieszkańca gminy Zakrzew, pana Jerzego Krzosa. Głównym organizatorem wieczoru z kulturą Azji był Marian Jarosz - wydawnictwo OZCONTI i „MANDARYN. Kawy i herbaty świata". Współorganizatorami wydarzenia byli wójt gminy Zakrzew, Sławomir Białkowski oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Zakrzewie.

Na koniec warto zaznaczyć, że to druga już wizyta gości z Azji w gminie Zakrzew. Poprzednio uczestniczyli w dożynkach gminnych w Taczowie.

Zofia Maj

foto: zbiory Biblioteki Gminnej w Zakrzewie

KONCERT ORAZ WYSTAWA Z OKAZJI DNIA KOBIET 2018

Z okazji Dnia Kobiet Wójt Gminy Zakrzew zaprosił mieszkanki gminy na koncert. Odbył się on w piątek 9 marca w Sali widowiskowej Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakrzewie. To był wyjątkowy wieczór, na widowni zasiadały prawie wyłącznie panie. W rolę konferansjerów wcielili się Marta Lis i Adrian Tąder, nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej w Zakrzewie. Przybyłe panie powitał Wójt Sławomir Białkowski i złożył im najlepsze życzenia z okazji ich święta. Podziękował też wszystkim mieszkankom gminy za ich trudną do przecenienia rolę, jaką dziś pełnią – łączą pracę zawodową z aktywnością społeczną i troską o rodzinę.

Dla pań zagrał duet Adam Tkaczyk (śpiew, gitara) i Anna Starowicz (skrzypce). Adam Tkaczyk, jako piosenkarz, specjalizuje się w piosence literackiej i aktorskiej. Jest założycielem, wokalistą, gitarzystą i autorem muzyki w zespole Wyspy Dobrej Nadziei, wokalista w zespole Los Navarros. Anna Starowicz jest skrzypaczką, muzykologiem i postproducentem dźwięku. Artyści wykonali utwory z repertuaru Wyspy Dobrej Nadziei, nastrojowe ballady do słów wybitnych polskich poetów, a także znane utwory innych artystów. Była to umiejętnie dobrana pod względem muzycznym i słownym mieszanka piosenek poetyckich, kabaretowych oraz polskich hitów z lat '20, '30, '60 i '70. Wiele piosenek publiczność śpiewała razem z zespołem, a koncert zakończyły bisy.

W drugiej części wieczoru panie zostały zaproszone na niezwykłą wystawę zatytułowaną „Czapki z głów". Na ekspozycję składało się kilkadziesiąt nakryć głowy, pochodzących z różnych zakątków świata – dawne i współczesne. Cylindry, hełmy strażackie, sombrera, jarmułki, arafatki, kapelusze kowbojskie, czapki wojskowe, to tylko część zaprezentowanej wystawy. Kolekcja pochodzi z prywatnych zbiorów pana Jerzego Krzosa, mieszkańca Marianowic, który zgromadził około 200 oryginalnych nakryć głowy. Wystawę zorganizowała i zaaranżowała Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Zakrzewie przy współpracy z właścicielem kolekcji. Dodatkową atrakcją była tego wieczoru fotobudka, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem pań. Można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie w wybranym kapeluszu.

Uroczystość z okazji Dnia Kobiet było także okazją do spotkań i rozmów. Panie wyraziły nadzieję, że spotkają się ponownie za rok.

Zofia Maj

foto: zbiory Biblioteki Gminnej w Zakrzewie

WYWIAD Z IZABELĄ M. KRASIŃSKĄ

Izabela Krasińska zadebiutowała w 2016 r. powieścią „Pod skrzydłami miłości". Do jej napisania zainspirowała ją piosenka z repertuaru Garou, którego jest wielbicielką. Po niej powstały jeszcze dwa kolejne tomy trylogii, będące kontynuacją losów bohaterów - „Za głosem serca" (2017) i „W obłokach marzeń" (2018). Jej opowiadanie „Szczęściarz" ukazało się w antologii opowiadań pt. „Przytulajka". Wszystkie książki ukazały się nakładem wydawnictwa „Czwarta Strona" – grupa Wydawnictwa Poznańskiego. Izabela Krasińska urodziła się w 1989 roku, pochodzi z Kozinek w gminie Zakrzew. Ukończyła Publiczną Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Woli Taczowskiej, a następnie Publiczne Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Zakrzewie. Jest absolwentką filologii polskiej – licencjat na Uniwersytecie Technologiczno-Humanistycznym w Radomiu, studia magisterskie na UMCS w Lublinie. Pracowała jako lektor języka polskiego dla obcokrajowców. Obecnie jest pracownikiem Muzeum Etosu Rycerskiego w Taczowie oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakrzewie.

Zofia Maj: 9 maja 2018 roku ukazała się powieść „W obłokach marzeń". To już trzeci tom serii wydanej przez Wydawnictwo Czwarta Strona – pierwszy nosi tytuł „Pod skrzydłami miłości", drugi „Za głosem serca". Czy debiutantce, osobie spoza wielkiego ośrodka literackiego, łatwo napisać i wydać książkę?

Izabela Krasińska: Bycie debiutantem jest bardzo trudne, nie ukrywam. Dzisiaj rynek wydawniczy pełen jest autorek powieści obyczajowych i nie tak łatwo wyróżnić się spośród nich, a już zwłaszcza, gdy wydaje się swoją pierwszą książkę. Kiedy rozesłałam do wydawnictw moją debiutancką powieść, nie miałam pojęcia, jak wygląda proces wydawniczy czy promocja książki. Samo pisanie również nie było takie zupełnie beztroskie – zajęło mi to rok i wymagało przygotowania merytorycznego, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę straży pożarnej. Byłam ogromnie zaskoczona, gdy już po kilku dniach odezwały się pierwsze wydawnictwa. Jednym z nich była właśnie Czwarta Strona. Tak zaczęła się nasza współpraca, która z każdą kolejną książką jest coraz bardziej owocna.

Z. M.: Od kiedy wiedziałaś, że chcesz pisać?

I. K.: Potrzeba pisania była we mnie chyba od dziecka, od momentu, gdy nauczyłam się pisać. Pamiętam swoje pierwsze opowiadania, które dawałam do przeczytania mojej starszej siostrze. Jej opinia była dla mnie niezmiernie ważna. Kiedy byłam nastolatką, pisałam również wiersze i teksty piosenek. Ogromną przyjemność sprawiało mi pisanie wypracowań na dowolny temat, gdzie mogłam puścić wodze swojej wyobraźni. Pierwszą książkę napisałam mając 20 lat. Na szczęście, nie została wydana (śmiech). Na studiach zafascynowało mnie badanie literatury. Uwielbiałam pisać prace semestralne, zwłaszcza o kobietach w literaturze, motywie zdrady czy śmierci. Swoją pracę licencjacką napisałam o bohaterkach „Popiołów" Stefana Żeromskiego, natomiast pracę magisterską poświęciłam ironii w twórczości Zygmunta Miłoszewskiego. Badaczem literatury (póki co!) nie zostałam, ale spełniłam przynamniej moje drugie wielkie marzenie – zostałam pisarką.

Z. M.: Jesteś absolwentką polonistyki. Czy studia warsztatowo, poprzez pogłębioną lekturę i analizę, pomogły ci w tworzeniu postaci czy konstrukcji fabuły?

I. K.: Filologia polska w dużej mierze przyczyniła się do tego, że piszę książki. To zasługa wspaniałych wykładowców oraz niezmiernie ciekawych zajęć, na których dowiedziałam się mnóstwa interesujących i ważnych informacji. Wbrew pozorom, polonistyka nie jest łatwym kierunkiem, ale wspominam swoje studia ze wzruszeniem, zwłaszcza trzy lata licencjatu na Wydziale Filologiczno-Pedagogicznym UTH Radom. To był wspaniały czas.

Dzięki temu, że pisałam wspomniane prace semestralne, nauczyłam się budować świat wewnętrzny bohatera w taki sposób, by wydawał się on atrakcyjny dla odbiorcy. W swoich powieściach często odwołuję się do ulubionych motywów i bohaterów książek, które czytałam właśnie podczas studiów, a także do muzyki, filmu czy sztuki. Polonistyka miała na mnie pozytywny wpływ, niesamowicie poszerzyła moje horyzonty myślowe i kulturowe. Wiem, że mój warsztat pisarski nie byłby tak rozwinięty, gdybym nie ukończyła filologii polskiej. To było doskonałe preludium do aktu, jakim stało się pisanie książek.

Z. M.: Czy pisania można się nauczyć, czy to jest jakaś umiejętność, potrzeba, dar?

I. K.: Myślę, że oprócz chęci i potrzeby, trzeba również posiadać pewien talent do pisania, łatwość tworzenia fikcyjnego świata oraz jego bohaterów. W przeciwnym razie taka osoba napotka opór zarówno ze strony wydawnictw, jak i czytelników, wyda im się mało przekonująca. Do pisania trzeba dojrzeć i nieprzerwanie doskonalić swój warsztat pisarski. Nie muszę chyba mówić, że pisarz nie powinien popełniać błędów ortograficznych. Może dlatego właśnie większość autorów to poloniści (śmiech).

Pisać książki może teoretycznie każdy. Trzeba mieć jednak świadomość, że w obecnych czasach pisarze są pewnego rodzaju produktami wydawniczymi. Jeśli nie będą się dobrze sprzedawać, zostaną zastąpieni przez inne, atrakcyjniejsze produkty. Wysyłając swoją powieść do wydawnictwa, musimy liczyć się z tym, że nikt nie będzie chciał jej wydać. Nie zawsze jednak oznacza to, że nie mamy talentu. Być może aku-

rat na rynku wydawniczym nie ma w tej chwili zapotrzebowania na dany gatunek. Jeśli jednak dostajemy odmowę kilka lat z rzędu, warto zastanowić się, czy nie lepiej znaleźć sobie jakiejś innej pasji. Może pisanie nie jest nam… pisane?

Z. M.: Jacy autorzy są dla ciebie istotni? Jakie doświadczenie lekturowe uważasz za to, które cię uformowało?

I. K.: Do grona moich ulubionych pisarzy należą m.in. Erich Maria Remarque, Gustave Flaubert, Zygmunt Miłoszewski, Ernest Hemingway, Guy de Maupassant, Bolesław Prus, Stefan Żeromski, Daniel Odija, Ziemowit Szczerek, uwielbiam reportaże Wojciecha Tochmana, chętnie czytam też kryminały skandynawskie i polskie. Z przyjemnością wracam do literatury pozytywizmu i Młodej Polski czy XIX-wiecznych powieści francuskich.

Myślę, że każda z powieści, które przeczytałam w swoim życiu, w jakiś sposób przyczyniła się do tego, że piszę, udoskonaliła mój warsztat pisarski. Nie potrafię wskazać tej jednej, jedynej, tym bardziej, że do napisania debiutanckiej książki zainspirowała mnie… piosenka.

Z. M.: Twoja pierwsza książka „Pod skrzydłami miłości" to powieść obyczajowa. Historia, której akcja dzieje się blisko nas, w Radomiu, a jedocześnie mogłaby wydarzyć się wszędzie. Skąd pomysł na historię Marty i Piotra?

I. K.: „Pod skrzydłami miłości" oraz reszta trylogii nie powstałyby, gdyby nie piosenka „Heaven's Table" mojego muzycznego idola, Garou. Opowiada ona o tym, że nie wszystkie anioły zasiadają przy niebiańskim stole, że część z nich wysłana jest na ziemię, by szerzyć dobro. Taką osobą jest kobieta, która

całą noc czuwa przy telefonie zaufania, mężczyzna, który ratuje rannego z wypadku, kobieta, która sama wychowuje dzieci i musi pracować ponad miarę, by starczyło jej na życie… Takim aniołem jest również strażak. Tak zrodził się pomysł, by napisać opowiadanie, a potem książkę, której bohaterem byłby właśnie strażak, oczywiście odważny i przystojny (śmiech). Tak powstała postać Piotra – mężczyzny, który ma za sobą bolesną przeszłość, człowieka z zasadami, w pełni oddanego swojej pracy. Aby pokomplikować mu życie, wymyśliłam Martę – kobietę niezmiernie irytującą i rozchwianą. Co wynikło ze spotkania tych dwojga? O tym opowiada nie tylko pierwszy tom, ale również dwie kolejne części trylogii – „Za głosem serca" oraz „W obłokach marzeń".

Zaczynając przygodę z pisaniem, postanowiłam, że na ile to będzie możliwe, akcje moich powieści będą rozgrywały się w Radomiu bądź jego okolicach. Uważam, że to miasto warte jest uwagi i doskonale nadaje się na miejsce akcji.

Z. M.: Czytając kolejne tomy trylogii widać, jak rozwijasz się jako pisarka. Jakie są twoje kolejne pomysły, plany?

I. K.: To prawda, sama zauważam, że każda kolejna książka jest lepsza od poprzedniej. Duża w tym zasługa redaktora językowego, który od początku czuwał nad moim stylem i techniką pisania. Cały czas pracuję nad swoim warsztatem pisarskim i nieustannie staram się go udoskonalać.

Obecnie kończę pracę na nową powieścią, która ukazuje mroczną stronę ludzkiej osobowości, to, jak łatwo jest zmanipulować człowieka i zniszczyć mu życie. Leitmotivem książki będzie tu przyjaźń, bardzo niebezpieczna przyjaźń… W planach mam również napisanie trylogii historycznej, opowiadającej o trzech pokoleniach kobiet – babki, matki i córki. Akcja tej serii rozpoczynałaby się w czasach wojennych, poprzez PRL, a kończyła w XXI wieku. Pomysłów na kolejne książki mi nie brakuje, ale napisanie każdej z nich zajmuje mi ponad pół roku i poprzedzone jest kwerendą.

Z. M.: Co jest dla ciebie najważniejsze w pisaniu? Autentyczni bohaterowie, ciekawa fabuła, nieoczekiwane zakończenie?

I. K.: Każdy z tych czynników jest istotny i każdy starałam się zawrzeć w mojej trylogii. Żeby bohater zdobył sympatię czytelnika, musi być autentyczny, nieprzerysowany. Czytelnik szuka w powieści postaci, z którą mógłby się utożsamić, która jest mu w jakiś sposób bliska. Niezmiernie ważna, jeśli nie najważniejsza, jest fabuła. Jeśli będzie nudna i przewidywalna, czytelnik szybko się zniechęci. W swoich książkach lubię prowokować odbiorców, skłaniać ich do refleksji, zaskakiwać, nawet irytować, słowem – wzbudzać emocje, i pozytywne, i negatyw-

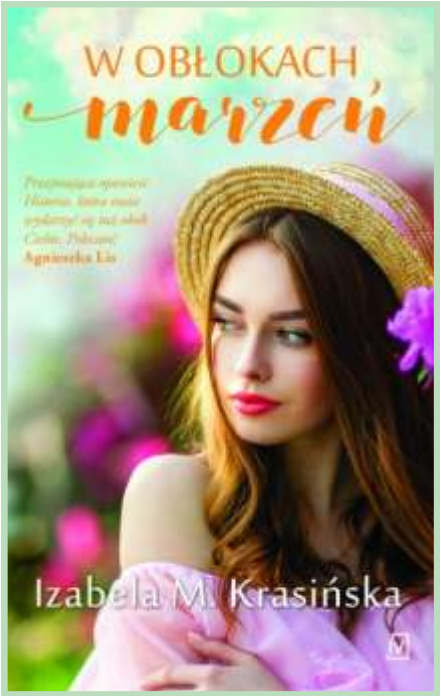

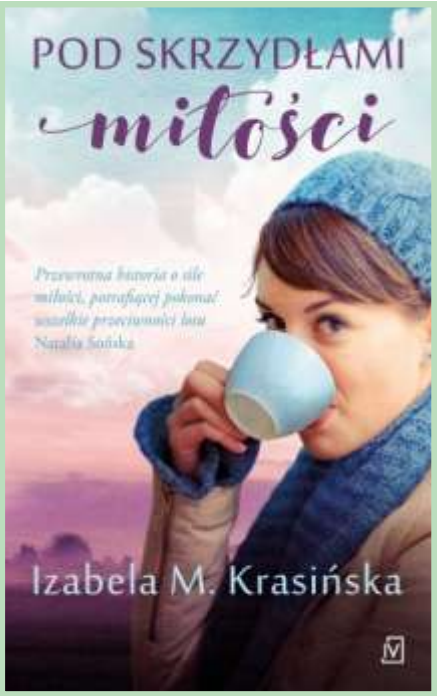

ne. Najlepszym efektem takiego zabiegu jest reakcja czytelników, a zwłaszcza czytelniczek, na zakończenie drugiego tomu, pt. „Za głosem serca". O tym, co wydarzyło się na końcu tej książki, oraz o czym opowiadają pozostałe części, dowiecie się Państwo, sięgając po moją trylogię. Zapraszam również na mojego fanpage'a, izabelamkrasinska.

Zofia Maj

foto: zbiory prywatne Izabeli M. Krasińskiej

WIERSZE MICHAŁA SOBOLA PO NIEMIECKU

Poezja Michała Sobola zyskuje coraz większe uznanie. Warto przypomnieć, że jest on laureatem ostatniej edycji Nagrody Literackiej GDYNIA, w kategorii poezja za tom "Schrony". Wcześniej otrzymał nagrodę Fundacji im. Zbigniewa Herberta. Tom poetycki „Pulsary" otrzymał Nagrodę Literacką Miasta Radomia, był też nominowany do Nagrody Poetyckiej im. W. Szymborskiej oraz do Nagrody Gdynia. Michał Sobol to Laureat Nagrody im. Kazimiery Iłłakowiczówny. Jego wiersze tłumaczono na angielski, hiszpański, kataloński. W ostatnim czasie wiersze Michała Sobola zostały przetłumaczone na język niemiecki. Zostały zamieszczone na stronie Instytutu Goethego w Warszawie. Projekt nosi tytuł „Poezja Extra" (https://www.goethe.de/ins/pl/pl/kul/dos/lyr/sob.html).

W marcu 2018 roku wiersz "O zmianie czasu" i omówienie cyklu o panu Orkuszu z tomu "Pulasary" Michała Sobola ukazało się w niemieckim wysokonakładowym i opiniotwórczym dzienniku Frankfurter Allgemeine Zeitung w wersji papierowej (24 marca 2018 r Nr 71 s.18) oraz internetowej

(http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/buecher/frankfurter-anthologie/frankfurter-anthologie-ueber-die-zeitumstellung-von-michal-sobo-15509310.html).

Wiersze z tomu „Pulsary" ukazały się także w dwumiesięczniku literackim „Sinn und Form" Nr 1 – styczeń/luty 2018 r.

FRANKFURTER ANTHOLOGIE

Michal Sobol: „Über die Zeitumstellung"

VON MATTHIAS WEICHELT

Michal Sobol: „Über die Zeitumstellung"

Poniżej zamieszczamy jeden z wierszy w przekładzie wybitnego niemieckiego tłumacza Bernharda Hartmanna.

Michał Sobol

O małych liczbach

Opowiadała, że kiedy była jeszcze siostrą
PCK i odwiedzała w mieście swojego podopiecznego,
pana Orkusza, który pomimo widocznych
oznak zaniedbania nie miał absolutnie żadnych
wymagań poza filiżanką mocnej herbaty
i paroma stronami Przygód dobrego wojaka
Szwejka, czytanymi na głos, ten wspominał,
że w młodości, w jego klasycznym gimnazjum

w Lidzie, w której żył przed wojną, ich stary profesor
matematyki też zupełnie nie przykładał wagi
do wielkich liczb ani do działań
wykonywanych na wielkich liczbach. Znaczna
część waszego życia - mówił ten stary
profesor, a pan Orkusz powtarzał mojej
mamie, która powtórzyła to mnie - ubiegnie wam
na przeliczaniu kilku małych liczb, bliskich
zeru i znajomość tych wielkich nic nie da.

Über kleine Zahlen

Sie sagte, als sie noch Rotkreuz-Schwester war
und in der Stadt ihren Schützling besuchte,
Herrn Orkusz, der trotz offensichtlicher Zeichen
von Vernachlässigung absolut nichts begehrte
als eine Tasse starken Tee und einige Seiten
aus den Abenteuern des braven Soldaten Schwejk,
laut vorgelesen, habe sich dieser einmal erinnert,
dass in seiner Jugend, im klassischen Gymnasium
in Lida, wo er vor dem Krieg lebte, sich auch ihr alter
Mathematiklehrer weder für große Zahlen noch für
Operationen mit großen Zahlen interessierte. Einen
Großteil eures Lebens – sagte der alte Lehrer,
und Herr Orkusz sagte es meiner Mutter, die es
dann mir sagte – verbringt ihr mit dem Addieren
von ein paar kleinen Zahlen, kaum größer als
Null, und es nützt nichts, die großen zu kennen.

Tłumacz: Bernhard Hartmann

PIEŚŃ O POWALE Z TACZOWA

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, obchodzony 23 kwietnia, uczciliśmy w niezwykły sposób. W tym dniu w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zakrzewie odbyła się premiera książki Wojciecha Krupy „Pieśń o Powale z Taczowa", upamiętniającej bohaterskiego uczestnika bitwy pod Grunwaldem, pochodzącego z leżącego w naszej gminie Taczowa. Autor książki zaprezentował ją czytelnikom – uczniom szkół podstawowych w Zakrzewie i Woli Taczowskiej podczas spotkania. Publikacja wydana została przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Zakrzewie. Inicjatorem powstania książki był Wójt Gminy Zakrzew Sławomir Białkowski.

Książka skierowana jest dla dzieci, ale także dla dorosłych, którzy kochają baśnie i legendy, jak również dla wszystkich zainteresowanych regionem. Jest to kolejna ważna pozycja w zbiorze publikacji regionalnych, a już druga książka związana z historią wsi Taczów. Opowiada o losach rycerza – Powały z Taczowa, który wsławił się, walcząc u boku Władysława Jagiełły w bitwie z Krzyżakami pod Grunwaldem. W miejscowości, z której pochodził, znajduje się dziś Muzeum Etosu Rycerskiego oraz Park Historyczny „Rycerze Bogurodzicy", upamiętniający Mikołaja Powałę z Taczowa.

Autorem książki jest radomski poeta i bajkopisarz, Wojciech Krupa. Jest twórcą m.in. „Krótkiej historii Radomia dla dzieci", legendy o powstaniu Radomia „Radomir" oraz cyklu „Bajeczki z Wojtkowej teczki". „Pieśń o Powale z Taczowa" to nasza lokalna legenda. Swoje podania mają Kraków, Warszawa, Poznań i inne duże miasta. Cieszymy się, że także Taczów ma już swoją legendę. Stanowi ona element tradycji, którą poznajemy już jako dzieci. Ukazuje nam historię naszego narodu, uczy co jest dobre, a co złe. „Pieśń o Powale z Taczowa" z pewnością przybliży dzieciom historię średniowiecza i postać naszego bohatera.

Bardzo dużym walorem jest strona graficzna książki. Ilustracje stworzyła znakomita ilustratorka i malarka z Krakowa – Małgorzata Flis. Jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Tworzy ilustracje do książek dla dzieci, podręczników, płyt, czasopism, maluje oraz wystawia obrazy olejne i akwarele. Obrazki do książki „Pieśń o Powale z Taczowa" zostały namalowane ręcznie. Są to akwarele, przedstawiające taczowski park i znajdujące się w nim obiekty. Doskonale komponują się z treścią legendy. W pełni oddają klimat średniowiecza i zachęcają dzieci do sięgnięcia po tę publikację. Ilustracje Małgorzaty Flis przedstawiają miejsca, które czytelnik może odnaleźć w Parku Historycznym w Taczowie, np. pomnik „Spotkanie u Powały", kapliczkę Matki Boskiej Taczowskiej oraz taczowskie stawy.

„Pieśń o Powale z Taczowa" cieszy się powodzeniem, nie tylko wśród najmłodszych czytelników. To legenda dla dzieci i dorosłych - dla wszystkich, którzy zechcą poznać historię dzielnego rycerza Mikołaja Powały oraz odwiedzić Park Historyczny w Taczowie. To także kolejna, cenna publikacja regionalna, którą warto mieć w swojej domowej biblioteczce.

Zofia Maj

foto: zbiory Biblioteki Gminnej w Zakrzewie

WYWIAD Z GRAŻYNĄ JEROMIN-GAŁUSZKO

Pani Grażyna Jeromin-Gałuszko - mieszkanka gminy Zakrzew, od urodzenia związana z urokliwą miejscowością położoną w dolinie Radomki – Sosnowicą. Jest absolwentką bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim oraz scenopisarstwa w WSFT i Tv w Łodzi. Pierwsze utwory publikowała w czasopismach oraz antologiach poetyckich. Swoich sił próbowała też w tworzeniu scenariuszy do seriali telewizyjnych. W 2007 roku debiutowała jako autorka powieści „Złote nietoperze", za którą otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie literackim „Kolory życia". Do roku obecnego napisała 10 kolejnych powieści cieszących się dużą popularnością wśród czytelników.

W roku debiutu pisarskiego na łamach Wieści ukazał się reportaż dotyczący pasji pisarskiej pani Grażyny. Nowo upieczona autorka dzieliła się z czytelnikami swoimi doświadczeniami i emocjami związanymi z wydaniem i promocją pierwszej powieści. Dziś dorobek pani Grażyny to już 11 powieści, z których każda powstawała w większości w zaciszu domowego gospodarstwa w Sosnowicy. Po jedenastu latach zapraszam ponownie do spotkania z panią Grażyną, która wiernym, stałym, ale też nowym czytelnikom opowiada o swojej pisarskiej pasji.

Edyta Maj: Czy pamięta pani emocje towarzyszące debiutowi? Co z tamtego czasu zapamiętała pani szczególnie?

Grażyna Jeromin – Gałuszko: Pamiętam doskonale, bo emocje były bardzo silne. Wszystko to było takie niespodziewane, nowe, nieznane. Samo wydanie książki było dla mnie czymś niezwykłym, a do tego jeszcze świadomość, że wygrałam ogólnopolski konkurs, potęgowała emocje, które dziś mogę porównać do szoku. Również promocja książki zorganizowana na wysokim poziomie dla debiutantki wydawała się niesamowita. Nie docierało do mnie to, że jestem pisarką. Nie miałam absolutnie takiej świadomości. Wtedy potrzebny był czas, aby wyciszyć stres i pomyśleć o dalszej pracy. Spotkania, rozmowy, wywiady to coś mocno stresującego, ale też przyjemnego, motywującego do pracy, utwierdzającego w tym, że zrobiło się coś dobrego i potrzebnego. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że były to trudne, ale cenne chwile.

E. M.: Jest pani autorką 11 powieści. Czy według pani są to zupełnie różne historie, czy może coś je łączy?

G. J-G.: Staram się unikać pisania według pewnego , stałego schematu. Zależy mi na tym, aby w każdej książce znalazł się jakiś oryginalny element, wątek zupełnie nowy, wręcz zaskakujący. Oczywiście są w moich powieściach elementy wspólne. Jednym z nich jest motyw głównych bohaterek - kobiet silnych, wyjątkowych, potrafiących wybrnąć z trudnych a nawet dramatycznych sytuacji. Nie lubię też jednoznacznych zakończeń, staram się pozostawić czytelnikowi możliwość ułożenia własnego zakończenia lub też po prostu pozostawiam go w niepewności.

E. M.: Czy wszystkie pani bohaterki to osoby fikcyjne, czy może są wśród nich autentyczne wzorce?

G. J-G.: Do tej pory wszystkie wykreowane przeze mnie bohaterki to osoby fikcyjne. Nie czułam takiej potrzeby, a może nie miałam takiej odwagi, aby przenosić na karty powieści rzeczywiste postaci. Wszystkie bohaterki są wymyślone, z czym nie mam jak na razie żadnego problemu. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że stanowią one zlepek cech i zachowań zaobserwowanych, obejrzanych lub wyczytanych. Wykorzystuję to i tworzę nowe, intrygujące postaci i skomplikowane, ciekawe zdarzenia. Znam wiele osób, które mogłyby stać się pierwowzorami postaci literackich, ale do tej pory unikałam pokusy przenoszenia ich do świata książkowego. Być może kiedyś do tego dojrzeję.

E. M.: Skąd zatem pomysły na kolejne powieści, wątki, miejsca i bohaterki?

G. J-G.: Najkrócej i najtrafniej ujmując, z życia i własnej wyobraźni. I to mnie bardzo cieszy, z tego jestem naprawdę zadowolona, że moja wyobraźnia wciąż dostarcza mi nowych pomysłów, a życie kolejnych inspiracji.

E. M.: Jakie ma pani plany zawodowe, czy obecnie pisze pani kolejną powieść?

G. J-G.:Właśnie trwają prace redaktorskie nad nową powieścią, która będzie częścią cyklu składającego się z trzech powieści. Postanowiłam stworzyć po raz pierwszy cykl, co stanowi dla mnie pewne wyzwanie. Będzie on obejmował okres 200 lat. Po raz pierwszy też wykorzystam pewne autentyczne historie związane z naszą gminą. Poznaję je, czytam dostępne dokumenty, aby nadać książce rys historyczny. Będzie to historia pewnej osady oraz ludzi ją zamieszkujących. Ponieważ akcja będzie rozgrywać się w XIX wieku, konieczne było poznanie realiów ówczesnego życia. Nie bez znaczenia jest tu język oraz klimat tamtych czasów. Chcę, by wszystko wybrzmiało wiarygodnie, więc sporo czasu poświęcam na doskonalenie warsztatu pisarskiego. Jest to z pewnością trudniejsze od poprzedniej pracy, ale uważam, że należy podnosić sobie poprzeczkę, stawiać nowe wyzwania, rozwijać się. Przekonał mnie do tego mój redaktor, z którym obecnie współpracuję i dokonuję koniecznych redaktorskich poprawek w części pierwszej.

E. M.: Która z powieści jest dla pani szczególna i dlaczego?

G. J-G.: W jakiś sposób każda jest dla mnie ważna, z każdą wiążą się jakieś przeżycia, doświadczenia. Dość często wspominam np. „Magnolię". Może z tego względu, że spędziłam nad nią sporo czasu. Miejsca zdarzeń z „Magnolii" łączą tę powieść z dwiema kolejnymi. Jestem też dumna z „Legendy", bo to z kolei powieść pisana w zupełnie innej konwencji niż pozostałe. No i oczywiście „Złote nietoperze", które stały się początkiem mojej nowej drogi zawodowej.

E. M.: Jak wygląda codzienność kobiety, która jest pisarką?

G. J-G.: Moją pracą zawodową jest pisarstwo. Sześć lat temu zrezygnowałam z pracy w radomskiej księgarni i mogłam się już skupić tylko na pisaniu. Cieszę się z tej decyzji, bo po latach pracy przestałam czerpać satysfakcję z prowadzenia księgarni. Było to poza tym dość wyczerpujące. Ale do podjęcia takiej decyzji potrzebowałam wielu lat. Dziś twierdzę, że była to słuszna decyzja i na pewno jej nie żałuję. Zdecydowanie czuję się wolna, niezależna, mogę robić to, co lubię i w swoim rytmie. Bardzo mi się to podoba. Lubię miejsce, w którym mieszkam, nie wyobrażam sobie, że mogłabym funkcjonować gdziekolwiek indziej.

E. M.: Zatem z pisarstwa można w obecnych czasach żyć?

G. J-G.: Mnie się to udaje. Tu, w Sosnowicy z moim małym gospodarskim zapleczem, radzę sobie całkiem dobrze. Nie wiem, czy innych satysfakcjonowałaby taka sytuacja, ale ja nie narzekam. Dzieci są już dorosłe i samodzielne, a ja jestem osobą, która docenia to, co ma. Potrafię się z tego cieszyć.

E. M.: A co lubi pani robić oprócz pisania?

G. J-G.: Po kilku godzinach pisania najchętniej czas spędzam w ogródku warzywnym. Lubię dbać o niego, doglądać. To mnie relaksuje. Po moim podwórku biegają kury, kaczki i psy. Kocham zwierzęta i ich towarzystwo. Poza tym jak każda kobieta po prostu zajmuję się domem. Z większą lub mniejszą przyjemnością sprzątam, piorę i gotuję. Czasem też zwyczajnie oglądam coś w telewizji, a późnym wieczorem zazwyczaj czytam. Jednak mój rytm dobowy często się zmienia w zależności od tego, na jakim jestem etapie tworzenia książki. W trakcie pisania ograniczam inne zajęcia, w niektórych obowiązkach wyręcza mnie mąż. Gdy trwa promocja książki, często wyjeżdżam na spotkania autorskie lub targi książki. Po napisaniu mam zazwyczaj kilka dni wytchnienia i wtedy bardziej skupiam się na obowiązkach domowych.

E. M.: Jak wygląda organizacja promocji książki, która ukazuje się na rynku?

G. J-G.: Jest to sprawa wydawnictwa, to wydawnictwo ustala konieczne elementy promocji, które ujęte są w umowie. Są to

spotkania z czytelnikami, rozmowy, wywiady, na które ja mam obowiązek się zgłosić i w nich uczestniczyć. Oczywiście nie jest to przykry obowiązek, ale właściwie przyjemność. Bezpośredni kontakt z czytelnikami daje dużo radości i mocno motywuje do dalszej pracy. Często także uczestniczę w spotkaniach z czytelnikami organizowanymi przez biblioteki w różnych miastach na terenie całej Polski. Choć lubię zacisze swojego domu, nie mogę się w nim izolować. Jeśli czytelnicy oczekują kontaktu ze mną, ja muszę być na niego gotowa. To jeden z elementów koniecznych do tego, by być zapamiętaną przez czytelników, bez których żaden przecież pisarz nie zaistniałby.

E. M.: Czy może pani zdradzić, jakie ma pani marzenia?

G. J-G.: Moje marzenia są takie zwyczajne. Nie myślę o podróży życia albo jakiejś egzotycznej wyprawie. Tu jest mi dobrze. Cieszy mnie moja obecna sytuacja, zadowalają warunki, które sobie stworzyłam. Często myślę o innych ludziach i zastanawiam się, dlaczego się krzywdzą, dlaczego zadają cierpienie sobie, dzieciom, zwierzętom? I w związku z tym marzę, by wreszcie dotarło to do niektórych, że nikt nie ma prawa zadawać bólu bezbronnym. To takie moje wewnętrzne przekonanie, które okrutni ludzie powinni sobie wreszcie uświadomić. A tak naprawdę bardzo skrycie czasem wyobrażam sobie, że napisałam powieść, która powaliła wszystkich na kolana…

E. M.: Jako pisarka ma pani już spore doświadczenie. Co poradziłaby pani osobom, które piszą „do szuflady" i nie wiedzą, co dalej?

G. J-G.: Po pierwsze więcej wiary w siebie! I odwagi! Czy to, co powstało, jest dobre, tak naprawdę zweryfikują wydawca i czytelnicy. Więc dopóki tekst nie ujrzy światła dziennego, nikt nie może tego wiedzieć. W dzisiejszych czasach jest to dość proste. Należy nawiązać kontakt z wydawnictwem, z czasopismami, zainteresować się konkursami, których jest sporo. Wszechobecny Internet na pewno podpowie i ułatwi różne rozwiązania. Sama korzystam z nowoczesnych technologii, bo wymagają tego obecne czasy. Na portalu społecznościowym fb utrzymuję bieżący kontakt z czytelnikami. A więc wszystkim przyszłym pisarzom czy poetom po prostu życzę odwagi. Chyba jestem najlepszym przykładem na to, że marzenia się spełniają.

Nasza sympatyczna rozmowa dobiega końca. Dziękuję serdecznie za rozmowę, życzę kolejnych wspaniałych powieści i poczucia zadowolenia z życia. Mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze za kilka lat, aby opowiedzieć czytelnikom „Wieści" o nowych, ekscytujących przygodach niezwykłych bohaterek.

Edyta Maj

foto: zbiory prywatne Grażyny Jeromin-Gałuszko

PUBLIKACJE O ZIEMI ZAKRZEWSKIEJ

Ocalić od zapomnienia

W czasach intensywnego rozwoju, kiedy współczesny świat pędzi do przodu ku temu co nowe i nieznane, warto zatrzymać się i utrwalić na kartach książek fragment historii, czasów, które minęły, a tak pięknie zapisały się w dziejach naszej Małej Ojczyzny. Pochylić się nad tymi, którzy rozsławili naszą Ziemię, przyczynili się do jej rozkwitu, a kiedy trzeba było, oddali za nią życie. Publiczne Gimnazjum w Zakrzewie przy ścisłej współpracy z Panem Wójtem Sławomirem Białkowskim i Urzędem Gminy współuczestniczyło w wydaniu wielu publikacji, które miały na celu upamiętnienie historii Ziemi Zakrzewskiej i jej intensywnego rozwoju na przestrzeni lat. W tym literackim numerze Wieści pragniemy zaprezentować sylwetki pisarzy i poetów wywodzących się z naszego regionu. Należą do nich: Grażyna Jeromin-Gałuszka znana i lubiana pisarka z Sosnowicy, Izabela M. Krasińska z Taczowa – młoda i zdolna autorka niezwykłej trylogii oraz Michał Sobol z Cerekwi – poeta, autor wielu nagród literackich, którego wiersze przetłumaczono m.in. na język niemiecki, angielski, hiszpański czy kataloński. Nasza Ziemia może być dumna z tak wielu obiecujących i płodnych twórców, ale również, jak rzadko która w Polsce, może pochwalić się bogatą i ciekawą literaturą o charakterze informacyjno – historycznym. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu Pani dyrektor Krystyny Smolińskiej i pracy nauczycielek gimnazjum w Zakrzewie powstało kilka książek i albumów, które chciałabym wymienić w kolejności wydania i pokrótce przypomnieć ich tematykę.

Ślady przeszłości na Zakrzewskiej Ziemi – to pierwszy album najcenniejszych pamiątek przeszłości, który ukazał się w 2004 roku. Pięknie wydana publikacja zawiera w sobie bogato ilustrowany album i wiele cennych informacji na temat historii regionu i miejsc, które warto zobaczyć. Książka powstała przy ścisłej współpracy z Urzędem Gminy i zawiera również informacje dotyczące prowadzonych przez władze gminy prac, inwestycji i osiągnięć.

Gmina Zakrzew **– wczoraj i dziś** – kolejna książka ukazała się w 2009 roku, aby utrwalić pamięć o przeszłości naszej Małej Ojczyzny i ukazać jej obecne oblicze. Ta publikacja znacznie dokładniej opisuje przeszłość regionu i historię wybranych miejscowości: Zakrzewa i Cerekwi. Poza tym zawiera rozdział poświęcony Powale z Taczowa – legendarnej i historycznej postaci, rozsławionej w powieści historycznej Henryka Sienkiewicza "Krzyżacy". Cenne informacje dotyczące Publicznego Gimnazjum w Zakrzewie przybliżają historię i misję szkoły oraz miejsca w niej powstałe ściśle związane z regionem takie jak: muzeum regionalne czy kawiarenka szkolna.

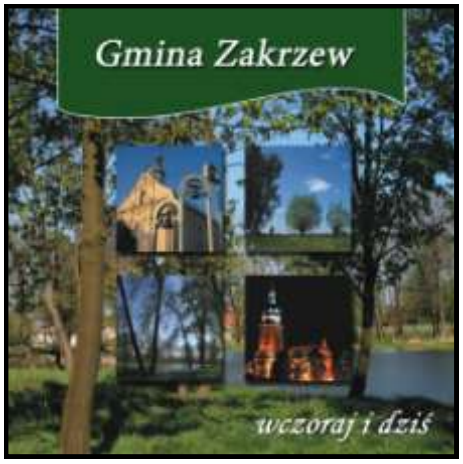

Grunwald 1410 – Historia i tradycja pod redakcją dr. hab. Piotra A. Tusińskiego to pokłosie konferencji , która odbyła się w Zakrzewie w 2010 roku w związku z 600-leciem bitwy pod Grunwaldem. Gimnazjum w Zakrzewie współorganizowało uroczystości związane z ogólnopolskim cyklem imprez poświęconych temu ważnemu wydarzeniu. Podkreśliło to związek naszej Ziemi z wielką historią i pochodzącym z Taczowa rycerzem Mikołajem Powałą. Konferencja zgromadziła wielu przedstawicieli polskiej nauki historycznej i historycznoliterackiej, a materiały umieszczone w niniejszej publikacji bogato zdobią fotografie z przebiegu sesji oraz imprezy plenerowej „Rycerze Bogurodzicy".

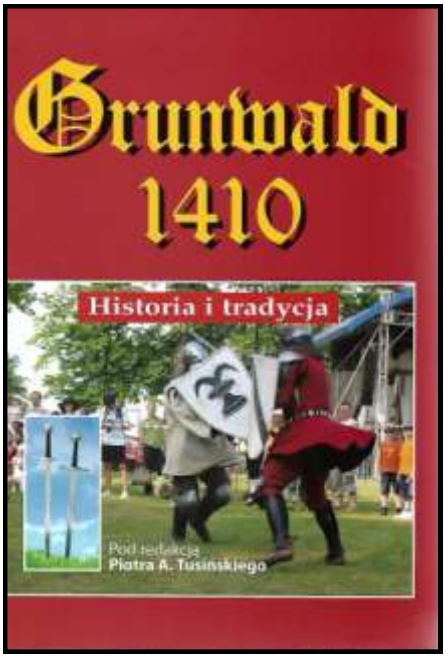

Dzieje wsi Taczów – to książka prof. Dariusza Kupisza z 2011roku o charakterze naukowym, oparta na materiałach archiwalnych, ale napisana przystępnym dla wszystkich językiem. Jest próbą ukazania dziejów wsi Taczów od czasów wczesnego średniowiecza aż po schyłek lat 80-tych. Historia miejscowości, z której pochodził znany rycerz Mikołaj Powała, pokazana jest na tle przemian zachodzących w Polsce na przestrzeni wieków. Autor dostrzega wyraźny związek Taczowa z całą gminą, stąd liczne odwołania do sytuacji w innych wioskach regionu. Pan prof. Kupisz podkreśla, jak ogromne znaczenie dla naszego regionu ma budowa w Taczowie Parku Historycznego „Rycerze Bogurodzicy", plenerowej dioramy odsłaniającej kopię obrazu „Bitwa pod Grunwaldem" czy Kaplicy Bogurodzicy.

Ziemia Zakrzewska – cztery pory roku – to kolejny już trzeci album wydany w 2012 roku, który ukazuje piękno naszego regionu. Tytułowe cztery pory roku są motywem przewodnim tegoż albumu. 120 przepięknych fotografii pozwala spojrzeć na naszą Ziemię z perspektywy codziennego obcowania z przyrodą, gdzie zwykłe drzewo, pole czy rzeka w zależności od zmian zachodzących w przyrodzie zmieniają się, dostarczają nowych wrażeń estetycznych, zachwycają swoim pięknem i prostotą. Dopełnieniem albumu jest pełna historia gminy i poszczególnych jej miejscowości. Fotografie zamieszczone w tej książce wykonał znany artysta fotografik - Wojciech Stan - autor wielu podobnych albumów.

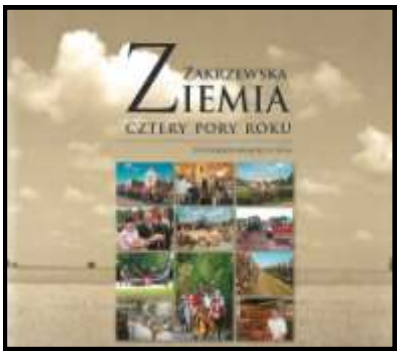

600 lat. Historia parafii pod **wezwaniem św. Jana** Chrzciciela w Zakrzewie – to publikacja, która ukazała się w 2017 roku z okazji 600-lecia parafii w Zakrzewie. Obszerna monografia powstała pod redakcją Pani Krystyny Smolińskiej – inicjatorki przedsięwzięcia oraz nauczycielek Publicznego Gimnazjum w Zakrzewie. Jest pierwszą próbą odtworzenia historii parafii oraz dziejów Zakrzewa i innych miejscowości znajdujących się w granicach parafii. Powstanie książki poprzedziły długie i żmudne próby dotarcia do najstarszych dokumentów w archiwach kościelnych, kronik proboszczów parafii, prac naukowych i magisterskich oraz pamiątek udostępnionych przez najstarszych żyjących parafian. Obszerna część publikacji poświęcona jest sylwetkom proboszczów, zwłaszcza ostatnich: ks. Romanowi Adamczykowi i ks. Ireneuszowi Koseckiemu, których zasługi dla rozwoju parafii są ogromne, a liczne inicjatywy podejmowane przez nich przyczyniły się do jej wzbogacenia zarówno duchowego, jak i materialnego. W książce zawartych jest mnóstwo pięknych zdjęć, fotografii ukazujących najważniejsze wydarzenia z życia parafii, ludzi, mających wpływ na jej rozwój oraz

cennych pamiątek i zabytków zdobiących wnętrze kościoła.

Pieśń o Powale z Taczowa Wojciecha Krupy, której premiera odbyła się 23 kwietna 2018 roku w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zakrzewie z inicjatywy Wójta Gminy Zakrzew Sławomira Białkowskiego, to książka upamiętniająca bohaterskiego uczestnika bitwy pod Grunwaldem. Kolejna publikacja w zbiorze regionalnym a druga związana z historią wsi Taczów. Tym razem skierowana została przede wszystkim do dzieci, ale również dorosłych, którzy lubią baśnie i legendy oraz interesują się naszym regionem i chcieliby odwiedzić Park Historyczny w Taczowie. Książka zachwyca pięknymi ilustracjami, które stworzyła ręcznie Małgorzata Flis – ilustratorka i malarka z Krakowa. Są to akwarele, przedstawiające taczowski park i znajdujące się w nim obiekty. Doskonale komponują się z treścią legendy. W pełni oddają klimat średniowiecza i zachęcają dzieci do sięgnięcia po tę publikację. Ilustracje Małgorzaty Flis przedstawiają miejsca, które czytelnik może odnaleźć w Parku Historycznym w Taczowie, np. pomnik „Spotkanie u Powały", kapliczkę Matki Boskiej Taczowskiej oraz taczowskie stawy.

Wieści – kwartalnik, którego redaktorem naczelnym od samego początku jest dyrektorka PG w Zakrzewie pani Krystyna Smolińska. Czasopismo wydawane od wielu lat relacjonuje najważniejsze wydarzenia z życia gminy i jego mieszkańców. Tematy poruszane na łamach kwartalnika dotyczą różnych aspektów życia społecznego i kulturowego. Do najciekawszych należy zaliczyć wywiady z ciekawymi mieszkańcami ziemi zakrzewskiej, sprawozdania z ważnych wydarzeń regionalnych i szkolnych, informacje o inwestycjach na terenie gminy, reportaże oraz listy pisane przez mieszkańców gminy, którzy chcą zwrócić uwagę na istotne zagadnienia i problemy. Czasopismo ma bogatą i ciekawą szatę graficzną, teksty wzbogacone są licznymi zdjęciami.

Pamięć nieustająca – to ostatnia ważna publikacja, której wydanie zaplanowano na czerwiec 2018 roku i jest przygotowywana na 100-lecie Ziemi Zakrzewskiej w ramach narodowych obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Książka opisuje historie rozgrywające się w różnych miejscowościach na terenie gminy Zakrzew, które spisali uczniowie oraz nauczycielki Publicznego Gimnazjum nr 1, korzystając z dostępnych źródeł. Wśród prac znalazły się historia Aleksandra Młyńskiego „Drągala" - Żołnierza Wyklętego, Teresy Grodzińskiej – walczącej w wojnie 1920 roku, pochodzącej z Jaszowic, Józefa Baćmagi – pierwszego posła z Ziemi Zakrzewskiej, rodziny Herniczków – ostatnich dziedziców Zakrzewa, historia dzwonu ukrytego przez mieszkańców Zakrzewa przed hitlerowcami, pogrom na taczowskim weselu, podczas którego ówczesna władza poszukiwała partyzantów, m.in. Drągala. Publikacja zostanie wzbogacona zdjęciami pozyskanymi od mieszkańców gminy. Zebranie wiadomości historycznych odbywało się poprzez spotkania ze świadkami wydarzeń oraz kompletowanie informacji z dostępnych źródeł książkowych, lokalnych czasopism oraz innych pisanych źródeł historycznych. Celem tej publikacji jest ukształtowanie wśród mieszkańców świadomości kulturalnej, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów historycznych i literackich. Dzięki „Pamięci nieustającej" kolejne pokolenia otrzymają możliwość zapoznania się z historią swojego regionu, historycznych dokonań lokalnych bohaterów na przestrzeni ostatnich 100 lat. Należy podkreślić, iż do tej pory nie ukazała się żadna publikacja o historii gminy Zakrzew dotycząca lat wojennych. Mamy nadzieję, że ta książka ukształtuje postawy patriotyczne, zachowa pamięć o naszej przeszłości i zaciekawi mieszkańców nieznanymi historiami naszego regionu, o których nie można zapomnieć.

Wszystkie wymienione publikacje są dostępne w zbiorach Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakrzewie i biblioteki szkolnej PG w Zakrzewie. Poruszone w nich tematy i historie stanowią cenne źródło wiedzy na temat historii Zakrzewa i jego mieszkańców. Materiały w nich zawarte o tematyce historycznej i informacyjnej, bogate ilustracje, informacje przekazane przez najstarszych mieszkańców regionu - świadków wydarzeń, składają się na obszerny zbiór książek, z którego możemy być dumni. Należy podkreślić, iż ogromny wkład w ich powstanie miał pan Wójt Sławomir Białkowski, pani Krystyna Smolińska – dyrektorka PG w Zakrzewie oraz nauczyciele gimnazjum. Nie można budować przyszłości, nie pamiętając o jej przeszłości, dlatego trzeba poznawać historię regionu i dorobek jego przodków. Dzięki temu możemy korzystać z ich doświadczenia i pięknie się rozwijać. Jesteśmy bardzo dumni z naszych książek i tego, co wspólnymi siłami, przy wsparciu lokalnych władz, pomocy mieszkańców, udało nam się stworzyć i przekazać obecnym i przyszłym pokoleniom naszej Małej Ojczyzny.

Magdalena Sobień

TRZECIE MIEJSCE W MISTRZOSTWACH POLSKI

1 i 2 maja br. w Rzeszowie odbyły się Mistrzostwa Polski Ministrantów w Piłce Nożnej Halowej o Puchar KnC. Nasi lektorzy, po zdobyciu mistrzostwa diecezji radomskiej, byli pełni nadziei, że to nie jest kres ich możliwości piłkarskich. W wyprawie do Rzeszowa towarzyszył im opiekun ks. Kamil Kowalski. Turniej rozpoczął się od uroczystej Mszy Świętej pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego Jana Wątroby. Ksiądz biskup przypomniał o wartości sportu w życiu młodego człowieka i porównał, idąc za słowami świętego Pawła Apostoła, że życie człowieka jest biegiem w stronę nieba. Każdy za dobre uczynki może zakończyć go wieńcem zwycięstwa. Ksiądz biskup uroczystym błogosławieństwem uznał za otwarte XIII Mistrzostwa Polski Ministrantów w Piłce Nożnej Halowej o Puchar KnC. Po losowaniu wszystkie drużyny w 3 kategoriach udały się na poszczególne hale i przystąpiły do fazy grupowej Mistrzostw. Trafiliśmy do grupy G, gdzie stanęliśmy na przeciwko parafii św. Matki Bożej Pocieszenia w Wierzchosławicach, św. Stanisława Biskupa Męczennika w Szczecinkach, Matki Bożej łaskawej w Chmielniku i św. Wawrzyńca w Dobrzejewicach. Walka i ambicja, ale głównie nasze zdolności i umiejętności, pozwoliły na zajęcie 2 miejsca w grupie i awansowanie do fazy pucharowej mistrzostw, gdzie czekała już na nas drużyna św. Alberta z Radomia. Mecz zakończył się wynikiem 3:1, a hattrickiem popisał się nasz kapitan Paweł Miros. W ćwierćfinale rozegraliśmy mecz, który decydował o tym, czy będziemy walczyć o medale Mistrzostw Polski. Po kilku minutach gry piłkę do bramki skierował nasz kapitan grający z numerem 10. Awans do strefy medalowej strzałem pomiędzy nogami przypieczętował Kuba Rdzanek występujący z numerem 99. Prawdziwa walka rozpoczęła się w półfinale. Poziom rozgrywek wszedł na najwyższy krajowy poziom. Obie drużyny doskonale wiedziały, o co grają. Ani my, ani drużyna z Mikołowa nie podejmowała ryzykownych zagrań, które mogłyby przyczynić się do straty bramki. W regulaminowym czasie gry nie padły żadne gole, więc byliśmy zmuszeni do rozegrania serii rzutów karnych. Niestety, nasi rywale lepiej poradzili sobie w serii „jedenastek" i przypieczętowali awans do finału. Nasi zawodnicy rozczarowani przebiegiem wydarzeń, nie mogli uwierzyć, że zabrakło tak mało do tego, by być w finale MP.

Został nam jeden, najważniejszy mecz, decydujący o losach brązowego medalu. Po zawodnikach obu zespołów było widać ogromne zmęczenie fizyczne jak i psychiczne. Scenariusz niemal identyczny jak w meczu półfinałowym. Mądra, rozważna, asekuracyjna gra nie pozwoliła zagrozić naszej bramce. Wynik 0:0, i kolejna seria rzutów karnych. W tej naszym bohaterem okazał się bramkarz Norbert Majchrzak, który obronił decydujący rzut karny naszych rywali. Naszą radość i euforię nie da się wyrazić słowami. 3 miejsce Mistrzostw Polski to dla nas spełnienie marzeń. Króluj nam Chryste!

Adrian Czajkowski, Kuba Rdzanek

foto: zbiory parafii Zakrzew

Nasi mistrzowie (góra od lewej): Paweł Miros, Norbert Majchrzak, Karol Chochoł, Adrian Czajkowski, ks. Kamil Kowalski, (dół od lewej) Bartłomiej Firlej, Jakub Rdzanek, Seweryn Czajkowski, Marcin Tomaszewski

Wielka Sobota

Majówkowe pielgrzymowanie

Uroczystość Bierzmowania

foto: zbiory parafii Zakrzew

KONKURSY POWIATOWE

UCZNIOWIE PSP W BIELISZE LAUREATAMI XVII REGIONALNEGO KONKURSU WIEDZY O KULTURZE ZIEMI RADOMSKIEJ

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Bielisze uczestniczyli w XVII Regionalnym Konkursie Wiedzy o Kulturze Ziemi Radomskiej organizowanym przez Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Oddział w Radomiu. Patronat nad Konkursem objęli: Prezydent Miasta Radomia i Starostwo Powiatowe w Radomiu.

Celem Konkursu było rozbudzenie zainteresowania szeroko pojętą kulturą Ziemi Radomskiej i przełożenie go na twórczą aktywność uczniów, gdyż pielęgnowanie tradycji oraz duma z odrębności kulturalnej sprzyjają budowaniu poczucia własnej wartości młodych ludzi. Tegoroczna edycja, w której uczestniczyły 44 pięcioosobowe drużyny ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych, łączyła więc edukację regionalną z historyczną.

Konkurs składał się z trzech etapów. Do pierwszego z nich, który odbył się 22 marca w Zespole Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu i miał formę testu, przystąpiły dwie drużyny z naszej szkoły. Jedna z nich, w skład której weszli uczniowie klasy VIIa: Klaudia Wójcik, Maciej Adamczyk, Bartłomiej Krzyżanowski, Paweł Olszewski i Jakub Pawłowski, zakwalifikowała się do II etapu.

Dnia 5 kwietnia br. siódmoklasiści wzięli udział w wycieczce po średniowiecznym Radomiu.

W odkrywaniu tajemnic miasta i poznawaniu ciekawostek historycznych pomagała konkursowiczom pani przewodnik PTTK Ewa Kutyła, natomiast organizatorzy Konkursu zadbali o ciekawą formę sprawdzenia wiedzy uczniów. Nasi reprezentanci uczestniczyli w grze terenowej. Musieli poradzić sobie m.in. z odszukiwaniem zabytków Radomia na podstawie zaszyfrowanych wskazówek oraz fragmentów fotografii, a także z odczytywaniem informacji z planu miasta. Siódmoklasiści zakończyli te zmagania zwycięsko i awansowali do finału.

Ostatni III etap, odbył się 8 maja w Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. Uczniowie naszej szkoły najpierw odpowiadali na pytania dotyczące historii i zwyczajów ludowych Ziemi Radomskiej, następnie w formie pantomimy prezentowali wybrany zabytek miasta. Ostatnim punktem zmagań była scenka zatytułowana „W dawnym Radomiu". Siódmoklasiści przedstawili historię cechu piekarniczego, pokazali, jak dawniej wypiekano chleb, a na zakończenie poczęstowali zebranych pysznymi wyrobami piekarni Wacyn, które dzięki uprzejmości właścicieli - Ewy Brzezińskiej i Andrzeja Karczewskiego, zostały przekazane do degustacji. Mottem wystąpienia naszych uczniów były słowa św. Brata Alberta, Adama Chmielowskiego: *„Powinno się być dobrym – jak chleb. Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli głodny".*

Po trzech etapach reprezentanci PSP w Bielisze zajęli II miejsce. Gratulujemy!

Małgorzata Frąk, Małgorzata Małysa

foto: zbiory PSP w Bielisze

X POWIATOWY KONKURS Z WYCHOWANIA KOMUNIKACYJNEGO
W PRZEDSZKOLU SAMORZĄDOWYM W ZAKRZEWIE

W 2009r. Przedszkole Samorządowe w Zakrzewie, aby zmierzyć efekty nauczania najmłodszych z zakresu wychowania komunikacyjnego, podjęło wyzwanie zorganizowania powiatowego konkursu pt.: *„Przedszkolak zna przepisy ruchu drogowego i czuje się bezpieczny na drodze"*. Konkurs ten był wynikiem realizacji programu autorskiego: *„Przygotowanie dzieci 6-letnich do bezpiecznego i kulturalnego uczestnictwa w ruchu drogowym"* autorstwa Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie - Barbary Ślusarczyk. Już wówczas, w 2002r., nasze przedszkole postanowiło stać się najbardziej skutecznym, obok rodziców, wychowawcą małych użytkowników dróg. Program podjął zagadnienia związane z przygotowaniem naszych wychowanków do przyszłego, samodzielnego poruszania się w ruchu drogowym, ukształtowanie w dzieciach nawyków o charakterze komunikacyjno – drogowym, uczulenie rodziców na potrzebę takiej edukacji.

W tym roku mija 10 lat, a konkurs cieszy się nieustającym zainteresowaniem ze strony innych placówek przedszkolnych.

Współorganizatorem konkursu jest Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu przy współpracy z Wydziałem Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu oraz Wydziałem Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Cel konkursu to popularyzowanie przepisów i zasad bezpiecznego i kulturalnego poruszania się po drogach oraz kształtowanie partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu drogowego. Wiedza taka pomoże dzieciom w nabyciu przyzwyczajeń, które z czasem przekształcą się w nawyki i uchronią je przed nieprawidłowym uczestnictwem w ruchu drogowym.

Nauczyciele widzą potrzebę podejmowania tematyki dotyczącej wychowania komunikacyjnego na zajęciach, dlatego wyniki konkursu powiatowego są zawsze imponujące. W rywalizacji zazwyczaj bierze udział kilkanaście przedszkoli, dla których temat wychowania komunikacyjnego najmłodszych jest priorytetowy. Dzieci mają możliwość wykazania się w konkurencjach, które zazwyczaj obejmują znajomość znaków drogowych, telefonów alarmowych, sygnalizacji świetlnej, kierowania ruchem drogowym, bezpiecznego poruszania się po drodze. W tym roku rywalizowało 14 placówek, a wyłonienie zwycięzcy okazało się ogromnym orzechem do zgryzienia dla jury.

Każdemu konkursowi towarzyszą duże emocje. Dzieci żywo reagują na kolejne pytania i doskonale radzą sobie z wykonywaniem zadań. Organizatorzy natomiast wierzą, że wiedza, którą dzieci zdobyły, przygotowując się do konkursu, pozostanie w nich na trwałe.

Wieloletnia praca nauczycielek i dyrektora Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie została zauważona przez Mazowiecką Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Zaangażowanie na polu profilaktyki BRD, która z roku na rok przynosi efekty, zwłaszcza w kształtowaniu postaw najmłodszych użytkowników dróg, zostało docenione wyróżnieniem przyznanym „za zasługi i zaangażowanie w działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w województwie mazowieckim".

Magdalena Chałubińska –Przybysz

Przedszkole Samorządowe w Zakrzewie

foto: zbiory PS w Zakrzewie

KONKURSY GMINNE

Wiosna tego roku obfitowała w różnego rodzaju konkursy gminne szkół podstawowych. Z przyczyn obiektywnych nie możemy Państwu przedstawić sprawozdania z przebiegu, o ich ilości niech świadczą fotografie. Relacje z przebiegu konkursów znajdują się na stronach internetowych szkół.

foto: zbiory Szkół Podstawowych

I GMINNY KONKURS MATEMATYCZNY „MISTRZ RACHUNKU" W PUBLICZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ W BIELISZE

GMINNY KONKURS PIOSENKI DZIECIĘCEJ W PUBLICZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. ORŁA BIAŁEGO W DĄBRÓWCE PODŁĘŻNEJ

II GMINNEGO KONKURSU PRZYRODNICZO - EKOLOGICZNEGO ***„Z PRZYRODĄ ZA PAN BRAT" W PSP W ZAKRZEWIE*** *- FILIA GULIN*

GMINNY KONKURS ORTOGRAFICZNY „PO POLSKU O HISTORII" *W PUBLICZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ W ZAKRZEWIE*

I GMINNY KONKURS „MAŁY POWAŁA" W PUBLICZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II W WOLI TACZOWSKIEJ

II GMINNY KONKURS RECYTATORSKI W JĘZYKU ANGIELSKIM W PUBLICZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II W WOLI TACZOWSKIEJ

I GMINNY TURNIEJ WARCABOWY COME BACK GIER PLANSZOWYCH

PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W CEREKWI SZKOŁĄ MŁODYCH PATRIOTÓW

HAPPENING PRZEDSZKOLAKÓW W ZAKRZEWIE

27 kwietnia 2018r. w Przedszkolu Samorządowym w Zakrzewie po raz pierwszy odbył się uroczysty biało-czerwony marsz z okazji zbliżającego się Święta Flagi.

Wszystkie grupy przedszkolne w doskonałych nastrojach z białymi i czerwonymi balonami pod opieką pani dyrektor Barbary Ślusarczyk, wychowawczyń i personelu wyruszyły ulicami Zakrzewa, by zachęcić wszystkich mieszkańców do zawieszenia 2 maja polskiej flagi.

W tegorocznym marszu towarzyszyło nam hasło; „Bądź dumny, dołącz do przedszkolaków, 2 maja wywieś flagę!".

Widoczne transparenty, powiewające biało-czerwone flagi oraz morze balonów w barwach narodowych, trzymanych w małych dziecięcych rączkach wzbudziło ogromne zainteresowanie przechodniów, kierowców oraz pracowników lokalnych instytucji.

W pochodzie towarzyszyły nam radosne, spontaniczne okrzyki „Kochamy Polskę", „Polska biało-czerwoni". Nie mogło także zabraknąć ulotek zachęcających do włączenia się w obchody Święta Flagi.

Wręczono je w Urzędzie Gminy, w Gminnej Bibliotece Publicznej, Ośrodku Zdrowia, w Aptece, Poczcie, w Banku a także wszystkim przechodniom oraz pracownikom i klientom sklepów.

Życzliwy odbiór naszego patriotycznego marszu, uśmiechy, wzruszenie starszego pokolenia oraz ogromne zaangażowanie przedszkolaków utwierdziły nas w przekonaniu, że widoczne okazywanie szacunku i miłości do Ojczyzny jest bardzo potrzebne i pouczające. Zatem do zobaczenia na ulicach Zakrzewa za rok!

Anna Tomczyk nauczycielka
Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie
Foto: zbiory PS w Zakrzewie

OD KSIĘDZA ŁUKASZA FALKIEWICZA DO KSIĘDZA ANTONIEGO BATKOWSKIEGO (XVIII W – XIX W) - c.d.

Onastępcy księdza Machlarskiego, księdzu ***Rafale Dąbrowskim (1833 –*** *1839)*, nie zachowała się praktycznie żadna wzmianka. Wiadomo, że zmarł w Zakrzewie 3 lipca 1839 roku w wieku 66 lat i był prawdopodobnie pierwszym kapłanem pochowanym na nowym cmentarzu, położonym poza wsią. Za czasów proboszcza Dąbrowskiego przybyło w parafii wiele nowych ornatów. Można przypuszczać, że tak duże zapotrzebowanie na szaty liturgiczne było spowodowane bardziej poważnym traktowaniem odprawiania liturgii w tamtym czasie lub hojnością ofiarodawców z Zakrzewa.

Przez sześć lat posługę kapłańską pełnił w parafii ksiądz *Franciszek Hampel (1839 – 1845)*. Podczas jego probostwa, w 1842 roku, na terenie starej plebanii wybuchł pożar, który doszczętnie ją zniszczył. Toteż nowy proboszcz skupił się na jej odbudowie i w latach 1842 – 1845 wzniósł nową plebanię. Składała się ona z trzech pokoi proboszczowskich, kuchni, spiżarni i podobnie jak w starej plebanii, odchodzącego od niej niewielkiego pomieszczenia. W pokoju księdza postawiono piec kaflowy, natomiast zniszczony ceglany piec kuchenny odbudowano. Podłogę w całym budynku wyłożono tarcicami. Materiał okazał się niezbyt trwały i tutaj również przyczynił się do gnicia i ogólnej dezolacji konstrukcji budynku. Zaraz po wybudowaniu nowej plebanii ubezpieczono ją na sumę 285 rubli. W 1845 roku proboszcz został przeniesiony do Nieznamirowic.

Jego następcą został ksiądz ***Paweł Grymuziński (1845 –*** *1856)*, który urodził się w 1817 roku, a święcenia kapłańskie przyjął w 1840 roku. Nie znaleziono żadnych zapisków dotyczących jego działalności. Wiadomo jedynie, że w 1856 roku został przeniesiony do Odechowa (dekanat zwoleński), gdzie zastał go wybuch powstania styczniowego. Po jego upadku, księdza Grymuzińskiego spotkały carskie represje za odmowę przeczytania ukazu cara podczas ogłoszeń parafialnych, 8 marca 1864 roku został skazany na zsyłkę. Jednak dzięki interwencji biskupa duchowny został ułaskawiony.

Niezwykle zasłużonym dla parafii proboszczem był ksiądz ***Franciszek Słapczyński (1856 –****1870)*. Urodził się on 4 października 1829 roku, był synem Jakuba i Teofilii z Olszewskich. Zakrzewianie uważali go za kapłana gorliwego i pracowitego. Miał szczególny dar jednania sobie wiernych. W dniu jego śmierci, 5 marca 1870 roku, parafianie licznie zgromadzili się na nabożeństwie żałobnym. Zmarł w wieku 41 lat i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Do dziś zachowało się jego epitafium, a do 1910 roku była wmurowana w ścianę kościoła – marmurowa płyta otoczona kamienną ramą.

Za czasów księdza Franciszka Słapczyńskiego około 1870 roku w całym kościele wyłożono nową posadzkę, wykonaną z kamienia ciosanego. Oszklono ponownie okna i pomalowano prezbiterium, zaś całą nawę pobielono wapnem. Proboszcz wprowadził również wiele nowości i zmian w strukturę ołtarzy kościoła parafialnego w Zakrzewie. Dzięki jego staraniom wstawiono obraz „Przemienienie Pańskie" – autorstwa profesora Gimnazjum w Radomiu, pana Karmańskiego. W mniejszym ołtarzu bocznym zniknął obraz św. Barbary, za to pojawił się malunek przedstawiający św. Rocha – będący darem brata księdza – Jana Słapczyńskiego – doktora nauk medycznych z Radomia. W ołtarzu większym zawieszono malowidło ze św. Michałem Archaniołem ufundowane przez rodzinę Humcińskich z Warszawy. Za posługi duszpasterskiej księdza Franciszka Słapczyńskiego kościół odzyskiwał dawny blask. Około 1866 roku do probostwa przyłączono 6 mórg ziemi, z czego znaczną część stanowiły pola niedaleko kościoła. Ziemia plebańska graniczyła wtedy od strony wschodniej z gruntami włościańskimi, a z pozostałych stron – dworskimi. Praktycznie przy wszystkich pracach remontowych niezbędne okazało się wsparcie finansowe parafian – w czym byli bardzo hojni. W 1885 roku Michał Włodarczyk z Zakrzewa w całości pokrył koszty związane z zakupem blachy i ułożenia jej na dachu świątyni. Około 1870 roku pan Jeżak ofiarował na kościół 3000 polskich złotych, dzięki czemu ksiądz proboszcz odnowił sufit i ściany w prezbiterium. Z datków innych parafian Zakrzewa wymalowano pozostałą część wnętrza kościoła oraz dokupiono dziesięć sztuk ławek. W sumie było ich dwadzieścia, z czego w nawie umieszczono siedemnaście, natomiast trzy pozostałe ulokowano w prezbiterium. Taka konfiguracja utrzymała się aż do końca 1918 roku. Nie sposób także pominąć wkładu mieszkańców parafii w renowację ołtarzy, np. państwa Wąsowiczów z Zakrzewskiej Woli, którzy ufundowali nowe antepedium do świątyni.

Ksiądz Słapczyński razem z księdzem Machnickim w latach 1858 – 1872 prowadzili księgę korespondencyjną, która okazała się prawdziwym źródłem historycznym. Umieszczali w niej zapiski o niektórych ukazach władzy carskiej skierowanych do polskiego duchowieństwa. Wiele stron zajęła kwestia udzielania małżeństw kobietom, których mężowie zginęli w czasie powstań listopadowego czy styczniowego. Kronika zachowała się w stosunkowo dobrym stanie, jedynie tylko fragmenty są mało czytelne.

Ciąg dalszy kolejnym numerze Wieści.